

KS. JERZY KUŁACZKOWSKI

PODSTAWOWE PRAWDY O RODZICACH JAKO WYCHOWAWCACH W UJĘCIU KSIĘGI PRZYSŁÓW

Jednym ze współczesnych zjawisk w zakresie wychowania jest stopniowe osłabianie autorytetu rodziców i jego znaczenia w wychowaniu dziecka. Dlatego zasadne wydaje się poszukiwanie i określenie podstawowych prawd o rodzicach jako wychowawcach. Interesująca więc może wydawać się próba, która w ramach takich poszukiwań odwołuje się do jednej z najstarszych tradycji dostępnych człowiekowi i zawartych w tekstach Pisma Świętego Starego Testamentu, konkretnie w Księdze Przysłów.

Motywy wybrania tego właśnie Źródła, jako podstawy opracowania prawd o rodzicach jako wychowawcach, jest głównie fakt, że Pismo Święte jest słowem samego Boga skierowanym do człowieka i mającym na celu pouczenie go o ważnych prawdach życiowych¹. Również ważny jest tu jeszcze inny motyw, a mianowicie ten, że Księga Przysłów jest jedną z ksiąg zaliczanych do tradycji mądrościowej, będącej następstwem głębokich refleksji myśli ludzkiej nad wieloma zjawiskami codziennego życia, w tym również nad problematyką wychowania człowieka i celowości takich działań, a zwłaszcza relacji wychowawczej rodziców względem ich dzieci². Co więcej, Księga ta jest jedną z najstarszych w zbiorze ksiąg natchnionych, stąd też swymi korzeniami sięga niemal do początków powstawania różnych systemów wychowawczych³. W ten sposób może być ona pomocna w odszukiwaniu te-

Ks. dr hab. JERZY KUŁACZKOWSKI – prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego; e-mail: ksjerzy@wp.pl

¹ Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, nr 9, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1986.

² *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 433.

³ Pewne partie Księgi Przysłów mogą bowiem pochodzić nawet z czasów króla Salomona,

go, co jest podstawowe i równocześnie wspólne dla każdego człowieka, ponieważ tkwi w jego naturze niezależnie od epoki, w której przyszło mu żyć, czy też miejsca zamieszkania. Dotyczy to także fundamentalnych prawd w zakresie roli wychowawczej rodziców w rodzinie.

1. OBOWIĄZEK I PRAWO RODZICÓW DO WYCHOWANIA DZIECI

Wyraźne wezwanie do wychowania dzieci przez rodziców zawiera Prz 22,6:

Wychowaj młodzieńca, by szedł drogą, którą winien postępować,
nie zawróci z niej, nawet gdy się zestarzeje.

Sentencja ta podkreśla konieczność podejmowania działań wychowawczych, których celem powinno być doprowadzenie człowieka poddanemu takiemu procesowi do umiejętności samodzielnego postępowania. Co ciekawe, powinno się to głównie dokonać na etapie życia ludzkiego, które przysłowie nazywa młodością. Tak więc najbardziej odpowiedni do wychowywania jest człowiek młody. Jednakże aby takie działania wychowawcze przyniosły oczekiwane rezultaty, muszą być spełnione pewne warunki. Jednym z nich jest konieczność zaznajomienia się przez młodzieńca z „zasadami jego drogi”, a zwłaszcza wyrobienia w nim odpowiednich nawyków, ułatwiających przestrzeganie tych zasad, a przez to osiągnięcie dobrych wyników postępowania. Jeśli przyzwyczai się go do postępowania według pewnych norm, wytyczających cel życia ludzkiego, opartych na prawdzie i dobru, to taki człowiek będzie postępował według tych norm przez całe swoje życie. To z kolei zapewni mu pełne szczęście.

Interesujące ze względu na podane prawdy dotyczące zarówno obowiązku wychowania dzieci przez rodziców, jak i ich roli w tym procesie, są słowa Prz 31,1-9:

Słowa Lemuela, króla z Massa,
którymi go pouczała jego matka:
cóż mam ci powiedzieć, synu mój, pierworodny Lemuelu,
co, synu mojego żywota, co, synu moich ślubów?

a więc X wieku przed narodzeniem Chrystusa. J.S. S y n o w i e c, *Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1990, s. 97-99.

Nie oddawaj niewiastom twej siły
ani łądźwi twoich tym, co gubią królów.
Nie przystoi królom, o Lemuelu,
nie przystoi królom pić wina
ani książętom pożądać napoju odurzającego,
aby pijąc nie zapomnieli o obowiązkach
i nie pogwałcili praw wszystkich uciśnionych.
Dajcie napój odurzający ginącemu
i wino ludziom zgorzkniałym,
aby pijąc zapomnieli o swojej nędzy
i nie pamiętali już o troskach!
Otwórz usta swe na niemych,
w obronie wszystkich opuszczonych!
Otwórz usta swe, sądz sprawiedliwie,
bądź obrońcą potrzebującego i ubogiego.

Powyższy zbiór przysłów wskazuje istotną prawdę, że w działaniach wychowawczych udział bierze nie tylko ojciec dziecka, ale również matka. Wynika z tego, że kobiety odgrywały bardzo ważną rolę w formacji mądrościowej dziecka. Ważę tej prawdy podkreśla fakt, że nauczycielką, o której mówi cytowany fragment, jest matka samego króla, udzielająca mu trafnych rad, które syn zapamiętał i przekazał z wielką starannością potomnym. Na uwagę zasługuje fakt, że przedstawiona sytuacja odnosi się do pozaizraelskiej mądrości Wschodu, na co wskazuje zarówno nieznane w Izraelu imię króla, jak i wymieniona obok niego nazwa Massa, odnosząca się do ismaelickiego szczepu i do terytorium, na którym założył swe siedziby (Rdz 25,14; 1 Krn 1,30)⁴. Matka Lemuela, będąc królową, pragnęła przygotować swego syna do godnego sprawowania urzędu królewskiego, stąd też udzieliła mu wielu cennych wskazówek w tej dziedzinie⁵. W zbiorze ukazane są najważniejsze obowiązki, które powinien podjąć człowiek będący królem, spośród których należy wymienić obronę praw ludzi biednych i uciśnionych. Przedstawione są tu również przestrogi przed niebezpieczeństwami grożącymi godnemu wypełnianiu tych obowiązków, a za najbardziej niebezpieczne należy uznać kobiety przebywające na dworze króla w dwuznacznych celach, oraz huczne bankiety i nadużywanie wina. Na podstawie tych rad udzielonych królowi można wnioskować, że matka Lemuela, jako królowa, była prawą i skromną

⁴ S. P o t o c k i, *Rady mądrości*, Lublin 1993, s. 66; W.F. A b r i g h t, *The biblical Tribe of Massa and some Congeners*, w: *Studia Orientali G. Levi della Vida*, t. I, Roma 1956, s. 1-14.

⁵ Jest to jedyny tekst w Księdze Przysłów, zawierający pouczenia przekazywane bezpośrednio przez matkę.

kobietą, wychowaną w surowych zasadach moralnych. Musiała odznaczać się czułą i delikatną miłością, skoro jej syn żywo zachował w pamięci jej pouczenia. To jeszcze bardziej podkreśla wspaniałość i wielką rolę kobiety w procesie wychowania dziecka w rodzinie.

O potrzebie podjęcia dzieła wychowania przez rodziców poucza również Prz 20,11:

Już młodzieniaszek pokazuje przez swe postęпки,
czy szczerze i prawe będą jego czyny.

Powyższa sentencja jest apelem zachęcającym do wychowania dziecka, ponieważ o wartości człowieka świadczą nie jego słowa o samym sobie, lecz czyny, które mogą obserwować wszyscy ludzie. Prawda ta odnosi się nie tylko do ludzi dorosłych, lecz również do dzieci i młodzieży. Wskazuje na to użyty w sentencji wyraz *naar*, określający mężczyznę, który nie jest jeszcze dojrzały, czyli chłopca pozostającego pod opieką ojca lub nauczyciela. Chociaż jest on stosunkowo młody, to jednak już w tym wieku jego zachowanie się, czyli praca, wypełnianie zleconych mu obowiązków, uczynki dobre lub złe, są okazją do poznania jego wartości. Z tego wynika, że człowiekowi w młodym wieku należy stawiać poważne wymagania etyczne, a w ocenie szczerości i prawości jego postępowania trzeba brać pod uwagę nie tyle zapewnienia słowne, ile raczej jakość konkretnych uczynków przez niego dokonywanych. Tym bardziej zatem należy dołożyć wszelkich starań wychowawczych, aby te czyny stały na odpowiednim poziomie moralnym.

Istotną wskazówkę wychowawczą zawiera Prz 20,7:

Sprawiedliwy postępuje zgodnie ze swą rzetelnością,
szczęśliwi są synowie którzy pozostali po nim.

Proces wychowania w świetle tej sentencji obejmuje nie tylko odpowiednie działania skierowane na wychowanka, ale również niezwykle ważny element, jakim jest prawidłowy przykład życia samego wychowawcy. Człowiek bowiem reprezentujący pewne wartości moralne, zapewnia pomyślność nie tylko sobie, lecz również swoim synom. A zatem ten ojciec, który postępuje uczciwie, może być uznany za człowieka sprawiedliwego, a przez to zapewnić swoim dzieciom szczęśliwą przyszłość. Wynika z tego, że nie tylko od działań ukierunkowanych wprost na wychowanie dziecka, ale również od postawy ojca zależy przyszły los jego dzieci, które żyją atmosferą wyniesioną z domu rodzinnego. Dobry ojciec pozostawia po sobie wypracowane przez siebie do-

brodziejstwa, spośród których największym jest właściwy przykład postępowania. Natomiast zły ojciec wtrąca siebie i swe dzieci w nieszczęście. Trzeba zatem w wychowywaniu dawać właściwy przykład życia, który jest najbardziej skutecznym środkiem wychowawczym.

Jeszcze inną prawdę dotyczącą procesu wychowania rodzinnego ukazuje Prz 13,22:

Człowiek prawy zostawia dziedzictwo wnukom,
Lecz majątność grzeszników będzie przekazana sprawiedliwemu.

Według tej sentencji elementem wychowania jest również pozostawienie potomstwu określonego dziedzictwa, rozumianego jako dorobek materialny całego życia. Trwałość dorobku ludzkiego zależy zaś od wartości moralnej człowieka. Dlatego dobytek człowieka prawego, czyli dobrego, po jego śmierci przejdzie na własność synów, a nawet wnuków, którzy dzięki temu będą mogli z niego korzystać dla własnego dobra i rozwoju. W przypadku jednak człowieka grzesznego, zgromadzona przez niego majątność może być wykorzystana tylko przez niego samego, ponieważ po jego śmierci przejmie ją człowiek sprawiedliwy, czyli postępujący uczciwie, dla którego jest ona przechowywana. Na podstawie tej prawdy nasuwa się wniosek, że wychowawca, w tym przypadku ojciec, powinien odznaczać się prawym postępowaniem, jeśli pragnie, aby jego dorobek duchowy i materialny życia dostał się jego dzieciom.

W procesie wychowawczym dokonującym się w rodzinie, ważne są również motywy towarzyszące takim działaniom, ponieważ one wzmacniają w rodzicach podejmowane przez nich wysiłki. Jeden z takich motywów przedstawia Prz 28,23:

Kto poucza człowieka, w końcu otrzymuje większą wdzięczność,
niż ten, kto chwali językiem schlebiającym.

Słowa te zawierają istotną prawdę życiową dotyczącą zachowań ludzkich. Godziwe i ważne jest doznawanie ze strony innych ludzi oznak szacunku i wdzięczności za wysiłki mające na celu udzielenie im pomocy. Jednak nawet takie formy uznania nie przewyższają wdzięczności, której może doświadczyć wychowawca od wychowanka. Wdzięczność ta jest odwzajemnieniem trudu włożonego w pouczanie człowieka. Powinna być zachętą dla rodziców do podejmowania dzieła wychowania swoich dzieci.

Jeszcze inny motyw skłaniający do wychowania swoich dzieci przedstawia Prz 17,6:

Koroną starców są synowie synów,
a chlubą synów ich ojcowie.

Ten fragment mówi o wielości pokoleń, jako wielkiej wartości w życiu człowieka. Trwałość rodu i jego liczebność jest przedmiotem dumy wszystkich jego członków, różnego wieku, których w linii męskiej reprezentuje dziadek, ojciec oraz wnuk. Ludzie starsi odczuwają szczególnego rodzaju satysfakcję i zadowolenie spoglądając na wnuków, będących nagrodą za wychowawcze trudy i uczciwe życie. W takim właśnie znaczeniu wnuki są „koroną starców”, ponieważ wieńczą ich życie. Z drugiej strony, najmłodszy członek rodu mogą się chlubić tym, że wchodzi w życie dobrze przygotowany, czyli wychowywany są przez starszych na podstawie starych i szlachetnych tradycji, zwyczajów postępowania przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Należy wyraźnie zaznaczyć, że dokonuje się to wyłącznie w przypadku synów i wnuków dobrych, którzy będąc dobrze wychowanymi, godnie reprezentują ideały swoich przodków. To powinno skłaniać rodziców jeszcze bardziej do podejmowania trudu wychowania dzieci.

Istotny motyw skłaniający rodziców do wychowania swoich dzieci prezentuje Prz 10,1:

Syn mądry jest radością ojca,
a syn głupi – zgryzotą matki⁶.

Powyższa wypowiedź ma na uwadze przede wszystkim rodziców, którzy powinni dołożyć wszelkich starań, aby dobrze wychować swoje dzieci, gdyż od tego zależy ich własne dobro lub nieszczęście. Temat ten jest przedmiotem jeszcze kilku innych przysłów. I tak wypowiedź z 15,20a powtarza dosłownie 10,1a (15,20b stwierdza, że syn głupi pogardza swą matką). Z 23,24n wynika, że syn mądry, przysparzający ojcu i matce wiele radości, jest równocześnie człowiekiem sprawiedliwym. Według 29,3 powodem radości ojca jest syn miłujący mądrość. Jego przeciwieństwem jest marnotrawca, żyjący w rozpuście.

⁶ Prawie identyczne w swej nauce są słowa Prz 17,25: „Syn głupi jest zgryzotą ojca i goryczą dla tej, która go zrodziła”. Jest to wyraźna zachęta skierowana do rodziców, aby wychowywali swoje dzieci, w tym przypadku syna, ponieważ zaniedbanie tego obowiązku przynosi złe następstwa przede wszystkim dla rodziców.

Szczególnie przykre są wypowiedzi na temat syna głupiego. Jest to bowiem człowiek zły, skoro gardzi swą matką i szuka towarzystwa nierządnic (29,3). Jego postępowanie i złe odnoszenie się do rodziców, posunięte aż do rzucania pod ich adresem przekleństw (20,20; 30,11), jest ustawiczną udręką dla ojca i matki. Wypowiedzi z Księgi Przysłów mówią wyłącznie o synach, gdyż oni przede wszystkim decydują o stanie rodziny i zapewniają trwałość rodu (1 Sm 4,20; 2 Sm 18,18; Rt 4,13-15; Ps 127,3). O radościach i smutkach, jakich rodzicom przysparza córka, mówi dość dużo Księga Syracha (22,3-5; 42,9-14).

Treść tego rodzaju wypowiedzi o dobrodziejstwach i przykrościach, jakie w życie rodzinne wnoszą dzieci, uściśla więc tradycyjną tezę o wielodzietności, będącą wyrazem szczególnego błogosławieństwa Bożego (Rdz 12,2; 22,17; Wj 23,26; Kpł 26,9; Pwt 28,4). Dziecko jest rzeczywiście darem Boga (Rdz 33,5) i nagrodą (Ps 127,3-5). Natomiast bezdzietność jest nieszczęściem (Rdz 30,1), przynosi wstyd (1 Sm 1,5; Iz 4,1), może też być karą Bożą (Iz 47,9; Jr 18,21; Oz 9,12). Z drugiej jednak strony, według nauki mędrców, radością rodziców może być tylko dziecko mądre, a co za tym idzie – i dobre. Natomiast w przypadku złych dzieci, wielodzietność jest bardziej przekleństwem niż błogosławieństwem (Syr 16,1-3; Mdr 3,10-19).

Niemal identyczny w swej treści do poprzedniej sentencji jest fragment Prz 23,24-25:

Raduje się wielce ojciec sprawiedliwego;
kto mądrego zrodził, może weselić się z niego.
Niech się weseli twój ojciec i matka,
niech się radością unosi twoja rodzicielka.

Zbiór ten ukazuje wartość dziecka w życiu rodziców, które o ile postępuje w prawości, przynosi wielką radość i pociechę swoim rodzicom. Jednakże aby dziecko tak właśnie postępowało, czyli zgodnie z pewnymi normami etycznymi kształtującymi jego moralność, to powinno być wcześniej poddane głębokim i rozległym działaniom wychowawczym rodziców. Tylko one bowiem dają gwarancję, iż dziecko będzie postępowało w sposób uczciwy i prawy. Dlatego rodzice mając to właśnie na uwadze, tym bardziej powinni dołożyć wszelkich starań, aby tak się stało.

Jeszcze inny motyw zachęcający rodziców do właściwego wychowania swoich dzieci, prezentuje Prz 17,21:

Kto rodzi głupca, rodzi go na własną zgryzotę;
ojciec szaleńca nie zażywa radości.

Sentencja ta jest wielką przestrożą skierowaną do rodziców, mającą na celu ukazanie skutków zaniedbań wychowawczych wobec dziecka. W bardzo przykrym bowiem położeniu może się znaleźć ojciec, którego syn jest głupcem czy też prostakiem. Wówczas w miejsce radości, którą swoim rodzicom sprawiają dzieci mądre i dobre, wejdzie zmartwienie, które będzie go nękać przez całe życie. Przysłowie to jest więc refleksją ubolewającą nad losem nieszczęśliwych rodziców, jak i równocześnie zachętą do podjęcia wysiłku przy wychowywaniu dzieci.

2. NIEPODWAŻALNA GODNOŚĆ RODZICÓW JAKO WYCHOWAWCÓW

Wiele przysłów ma charakter zachęty skierowanej do dzieci, aby poddali się trosce wychowawczej, jaką wobec nich podejmują rodzice. Jednym z takich przysłów jest Prz 4,1-4:

Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca
I pamiętajcie, by osiągnąć rozwagę.
Albowiem dobrą naukę wam przekazuję:
pouczeń moich nie porzucajcie!
Bo i ja byłem synem dla mego ojca,
pieszczonym i jedynym w oczach matki mojej;
i on mnie pouczał i mówił do mnie:
Niech serce twoje zachowa moje słowa;
przestrzegaj moich przykazań, a będziesz żył.

Ten dłuższy fragment sentencji jest wyrazem wielkiej troski o efektywne wychowanie młodych ludzi. Autor tych przysłów bardzo serdecznie zachęca do przyjmowania wszelkich wysiłków wychowawczych podejmowanych przez rodziców⁷. Odwołuje się w tym do własnego doświadczenia a nie do objawienia Bożego. Hebrajski wyraz użyty w tych sentencjach nie oznacza Prawa w sensie ścisłym, czyli przekazywanego za pomocą tego objawienia, czy też zbioru wypływających z niego przepisów, ale zbiór uwag i pouczeń ojcowskich. Wynika także z tego, że nie są to jedynie pouczenia samego autora natchnionego tekstu, ale raczej są zasadami odziedziczonymi po przodkach,

⁷ Te wychowawcze wysiłki rodziców są kontynuowane w szkole i dlatego właśnie autor tego tekstu to nauczanie szkolne opiera na nauczaniu rodzinnym, wzywając tym samym do okazywania mu szacunku, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do rodziców jako wychowawców.

czyli przekazane przez tradycję rodzinną, a następnie sprawdzone poprzez własne doświadczenie życiowe. Interesujący jest tu jeszcze inny, niezwykle ważny akcent. Wskazuje na niego użyty w sentencji wyraz „jedyny”. Należy przypuszczać, że za pomocą tego słowa autor natchniony pragnął ukazać atmosferę towarzyszącą procesowi wychowania rodzinnego, którą w znaczeniu moralnym można rozumieć jako szczególnie przenikniętą miłością. To wszystko pozwala stwierdzić, że rodzice posiadają szczególny autorytet, który wynika nie tylko z samego faktu bycia rodzicem, ale ponadto ze sposobu odnoszenia się do dziecka, którym jest miłość.

Kolejną sentencją nawiązującą do godności autorytetu rodzicielskiego jest Prz 6,20-22:

Strzeż, synu mój, przykazań ojca twego,
a nie odrzucaj pouczeń matki.
Uwiąż je na zawsze u twego serca,
owiń je wokół swojej szyi.
Gdziekolwiek pójdiesz, niech ci będą przewodnikami,
kiedy spoczniesz, niech czuwają nad tobą,
kiedy się przebudzisz, niech do ciebie przemawiają.

Zestaw tych przysłów jest apelem zachęcającym do przyjmowania przez młodego człowieka pouczeń skierowanych do niego zarówno ze strony ojca, jak i matki. Nauka ta stanowi fragment większej całości, dotyczący określonej tematyki. Jest to wyraźne podkreślenie roli ojca i matki w formowaniu syna. Ojciec jest tu ukazany, jako wydający pouczenia, natomiast matka jako udzielająca pouczeń. Te środki wychowawcze są tak ważne w życiu młodego człowieka, że powinien on je umieścić w pobliżu „serca”, czyli centrum życia duchowego. Ponadto na ich wagę wskazuje zalecenie do owinięcia ich wokół szyi, jak również piękne porównanie do roli przewodnika w różnych sytuacjach życiowych. Wynika z tego, że autorytet rodziców jako wychowawców był w wielkim poważaniu, skoro ich nauczanie miało tak duże znaczenie dla formacji człowieka.

Bardzo zbliżonym w swej treści jest Prz 1,8-9:

Słuchaj, synu mój, pouczenia ojca
i nie gardź wskazaniami matki.
Są one bowiem jak piękny wieniec na twojej głowie
i ozdobny łańcuch na twej szyi.

Sentencja ta ma charakter napomnienia, którego przedmiotem jest wezwanie do pozytywnej postawy wobec zabiegów wychowawczych podejmowanych

przez rodziców. Dość interesujące wydaje się tu użycie słowa „słuchaj”, w tekście hebrajskim *sema*. Jest to nawiązanie do nauczania charakterystycznego w starożytności, które dokonywało się zazwyczaj pamięciowo. Użyte tu słowo *musar* w odniesieniu do ojca, wskazuje na jego istotną rolę w tym procesie, do którego należało wyrabianie „karności” w dziecku. Na podstawie tego przysłowia nie można dokładnie ustalić, na czym ta karność polegała, jednak dzięki innym sentencjom nawiązującym do karności i ukazującym bardziej szczegółowo ten proces, można przypuszczać, że chodzi tu również o posługiwanie się dość drastycznym środkiem w niektórych przypadkach, jakim była różga. Wyraz *tora*, czyli „pouczenie”, w odniesieniu do matki wskazuje, iż pełniła ona znacznie łagodniejszą rolę w procesie wychowania dziecka. Bardzo piękną symbolikę zabiegów wychowawczych obojga rodziców wobec dziecka przedstawia dalsza część sentencji, porównując te starania do wieńca i ozdobnego łańcucha. W starożytności przypisywano wieńcom różnorakie właściwości, wynikające bądź z ich okrągłego kształtu, bądź też ze szczególnego znaczenia roślin, z których były one wykonane. W Biblii wieniec jest oznaką dumy, łaskawości i szczęścia (2 Mch 14,2). Również dla wyrażenia miłości wobec Boga sporządzano złote wieńce, mające spełniać funkcje dekoracyjne, umieszczając je na Arce Przymierza, stole z chlebami pokładnymi i na samym ołtarzu (Wj 25,11; 30,3; 1 Mch 4,57). Ale głównie wieniec jest oznaką zwycięstwa, szczególnego doznania zaszczytu. Podobne znaczenie posiada łańcuch ozdobny umieszczony na szyi. Przedmiot ten składał się z połączonych w ciąg pierścieni metalowych. Wykonywano je z różnych metali, pospolitych i szlachetnych. Służyły zazwyczaj celom dekoracyjnym, jako biżuteria, aby podkreślić czyjąś godność lub zasługi. Posługiwano się nimi także jako ornamentami architektonicznymi (1 Krl 7,17)⁸. Oba te elementy, czyli wieniec i łańcuch, jako przedmioty wyjątkowe i związane z podkreśleniem czyjegoś znaczenia, pozwalają wysnuć wniosek, że poddawanie się wychowaniu przez pouczenia rodziców nie powinno być dla synów ciężarem ani wstydem, lecz raczej zaszczytem i chlubą, co świadczy z kolei o wielkiej godności rodziców jako wychowawców.

Jednak godność rodziców i – co się z tym wiąże – ich niepodważalna godność nie wynika tylko ze starań wychowawczych, które podejmują oni wobec dzieci, ale jeszcze z innego faktu, który wyraźnie przedstawia Prz 23,22:

⁸ M. W o j c i e c h o w s k i, *Łańcuchy*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 698.

Słuchaj ojca, który cię zrodził,
nie gardź matką swoją, gdy się zestarzała.

Motywy skłaniającym do wdzięczności wobec rodziców jest fakt samego rodzicielstwa. Człowiek otrzymuje życie od Boga. Jednakże dokonuje się to za pośrednictwem rodziców, którzy zostali wezwani przez Boga do współpracy z Nim w dziele przekazywania życia. Autorzy biblijni wiedzieli o niezbędności ludzkich rodziców do tego, aby mógł zaistnieć i narodzić się nowy człowiek⁹. Rozumieli także i to, że człowiek życie otrzymuje nie tyle od samych rodziców, ile przez rodziców od Boga oraz że w prokreacji sprzęgają się dwie siły, Bóg i człowiek (por. Rdz 4,1b; 30,1-2.22b; 25,21; Wj 1,21b; Jr 1,5; Iz 66,9; Hi 31,15; Ps 22,10a; Syr 50,22). Wspólnota małżeńska uczestniczy na Boże podobieństwo w akcie dzielenia się życiem, przekazując Boski obraz i podobieństwo swym dzieciom¹⁰.

Rodzicielstwo w myśli biblijnej jest tajemniczym terenem, na którym spotyka się działanie Boże z działaniem ludzkim, a przez to jest tytułem specjalnej godności rodziców – uczestników stwórczej mocy Boga¹¹.

Przykazanie o czci rodziców nie odnosi się tylko do młodzieży, ale co więcej, przede wszystkim do ludzi dorosłych, gdyż tych głównie dotyczą i inne przykazania Dekalogu. Wskazuje na to również fakt, że na określenie stosunku do rodziców autor użył słowa „czcić”, a nie „być posłusznym”. Z chwilą osiągnięcia dojrzałości, dzieci już nie są zobowiązane do posłuszeństwa swoim rodzicom. Natomiast nadal obowiązuje je cześć i szacunek dla rodziców. A ponadto musi tu także chodzić o dorosłe osoby, gdyż tylko one mogły być oskarżone przez rodziców przed całą społecznością¹².

⁹ M. F i l i p i a k, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*, Lublin 1984, s. 75.

¹⁰ G. von R a d, *Genesis. A Commentary*, London 1972, s. 70-71; G.J. W e n h a m, *Genesis 1-15*, Waco 1987, s. 127; W. R a k o c z y, *Bóg – Biblia – Rodzina*, w: *Biblia o rodzinie*, Lublin 1997, s. 26-27.

¹¹ Płodzenie i rodzenie uważano za wypełnienie porządku Bożego, ponieważ Bóg mocą swojego błogosławieństwa obdarzył ludzi zdolnością prokreacji (Rdz 1,26). Por. A. B a u m, *Płodność*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 974. Sam fakt rodzenia był motywem czci dla rodziców, szczególnie dla matki (Tb 4,3-4). W Starym Testamencie było ono symbolem cierpienia. U proroków oraz w apokaliptyce było przedstawione jako kara za grzechy (Iz 13,8; 21,3; Jr 4,31; 22,23).

¹² Jeszcze pełniejsze zrozumienie obowiązku okazywania czci wobec rodziców, którego motywem jest rodzicielstwo, ukazuje Kpł 19,3: „Każdy z nas będzie miał bojaźń przed swą matką i swym ojcem”. Przez użycie słowa *tirau* – „powinniście mieć bojaźń”, a nie słowa *kabded*, jak w Dekalogu, prawodawca chciał zaznaczyć święty charakter rodziców, ich uczest-

Rodzicielstwo ma jeszcze inny wymiar, zasługujący na wdzięczność. Poprzez rodziców młody człowiek łączył się z przeszłością. Przeszłość w Starym Testamencie miała ogromne znaczenie. Sprawiedliwość Ojców narodu wyrównywała bowiem braki pokoleń późniejszych. Przykazanie o czci rodziców należałoby w takim ujęciu rozumieć jeszcze szerzej. Nie dotyczyło ono tylko dwóch jednostek ludzkich, które były czyimiś rodzicami, chociaż w pierwszej kolejności to właśnie o nich mówi przykazanie. Ale ważne były również całe generacje poprzednie, z którymi łączność zapewniali właśnie rodzice. Wyraźne ślady takiego rozumowania można znaleźć w Talmudzie.

Dekalogowy nakaz czci rodziców nie miał na celu zabezpieczenia i utrwalenia patriarchalnej struktury życia rodzinnego. Domaga się on bowiem czci tak dla ojca, jak i dla matki. Oparte na Dekalogu prawa szczegółowe Starego Testamentu używają zawsze formuły łącznej, mówiącej o ojcu i matce. W przykazaniu Dekalogu chodziło raczej o zabezpieczenie wspólnoty i harmonii między pokoleniami. Był to ogromnie ważny problem w rodzinie Starego Testamentu, obejmującej często cztery pokolenia i mającej wspólne miejsce zamieszkania. Od właściwego rozwiązania tego problemu zależało przecież trwałe posiadanie ziemi błogosławionej i przyszłość. Ponadto w przykazaniu Dekalogu nie ma żadnej wzmianki o sytuacjach, w których nadużywanie rodzicielskich wpływów mogłoby zwalniać dzieci od obowiązku czci rodziców. W ujęciu Starego Testamentu jedynie wyjątkowo może zaistnieć sytuacja, w której synowie mogą mieć obowiązek nieposłuszeństwa wobec nakazów i zwyczajów ojców (Ez 20,18)¹³. Nakaz okazywania czci rodzicom jest obecny w całym Starym Testamencie.

Fakt rodzicielstwa i związane z nim zobowiązanie do wdzięczności rodzicom rozciąga się na całe życie rodziców (Kpł 19,32; Prz 16,31; 20,29). Postawa czci dla ludzi starszych wynikała także z szacunku dla ich wiedzy i doświadczenia (Syr 25,4-6; Wj 18,13-26; 21,1; Lb 11,16; Ez 8,1; 14,1; 20,1), jak również ze współczucia z powodu wszystkich cierpień, jakie niesie ze sobą starość (por. Koh 11,8; 12,1-8; 2 Sm 19,36)¹⁴. Jedną z podstawowo-

niczenie w stwórczej mocy samego Boga. Przez ten właśnie charakter winni oni być dla swych dzieci zastępcami Boga. Odmiennie od innych tekstów biblijnych mówiących o rodzicach, matka jest tutaj wymieniana przed ojcem. Tajemnica rodzicielstwa, którą w tym przypadku ma na uwadze autor, jest związana przede wszystkim z matką. To w jej łonie dokonuje się poczęcie i narodziny nowego życia. F i l i p i a k, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny*, s. 75.

¹³ F i l i p i a k, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny*, s. 77.

¹⁴ D. B u z y, *La portrait de la vieillesse*, „Revue biblique” 41 (1932), s. 329-340;

wych myśli Starego Testamentu było bowiem przekonanie, że długie życie jest nagrodą za wypełnianie przykazań Bożych. Starość w takim ujęciu przynosi człowiekowi zaszczyt i z tego właśnie powodu również człowiekowi w takim wieku należy się szacunek (Prz 10,27; 16,31). Oczywiście nie oznacza to wcale, że sama w sobie starość jest zaszczytna w każdym przypadku. Znane są wydarzenia w Starym Testamencie mówiące, że starcy też mogą być zepsuci i gorsząco niesprawiedliwi (Syr 25,2; Dn 15,5-6). Nie tyle liczą się tu lata, ile mądrość polegająca na życiu zgodnym z przykazaniem (Mdr 4,8; 4,16; Ps 119,100; Koh 4,16; Hi 32,9).

Należy zaznaczyć, że przykazanie wzywające do okazywania czci rodzicom nie sugeruje jednak, aby ta cześć miała obejmować również zmarłych rodziców¹⁵. Przykazanie to wzywa do pamiętania przez dzieci, że zrodzenie zawdzięczają rodzicom¹⁶.

H. D i e s b e r g, *Le vieillard dans l'Ancien Testament*, „La vie spirituelle” 82 (1950), s. 237-266; J. K u d a s i e w i c z, *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma świętego*, „Ateneum Kapłańskie” 415 (1978), s. 183-196.

¹⁵ M. F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 77.

¹⁶ Stary Testament, mówiąc o pamięci, podaje przede wszystkim uwagi mające charakter psychologiczny, jak np. pamięć o doznany dobrodziejstwie (Rdz 40,14), albo zapomnienie o pouczeniach rodzicielskich (Tb 6,16). Biblia mówi głównie o pamięci Boga o człowieku i pamięci człowieka o Bogu. Wszystkie te wspomnienia wiążą się z jakimiś wydarzeniami z przeszłości, kiedy człowiek pozostawał w pewnej relacji do Boga. Wspomnienia mają na celu właśnie przypomnienie owych wydarzeń i przywrócenie na nowo tamtych dawnych stosunków. Pamięć biblijna ma za przedmiot spotkania, do których doszło w przeszłości i które w rezultacie doprowadziły do zawarcia przymierza. Tylko wierna pamięć o przeszłości jest w stanie zagwarantować dobre przygotowanie się do przyszłości (zob. F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 77). Pamięć o wcześniejszych doświadczeniach zbawczych jest podstawą wiary w Boga i wierności wobec Niego. Najpierw uwzględniane są fakty w procesie tworzenia się pamięci (Syr 42,15; 43,33; Rdz 1,20 n.; 19,29; Wj 6,5; Oz 13,4 n.). Następnie jest wspomnienie faktów, co bardzo trafnie oddaje hebrajski wyraz *zakar*. Za jego pośrednictwem wyraża się ideę wspominania, przypominania sobie, wzmiankowania, przechowywania w pamięci i wzywania. Opisuje się też różne czynności. Jednocześnie przy tych okazjach wzywa się imienia Bożego (Wj 20,2; Ps 20,8; 77; JI 3). Następnie występuje dziękczynienie (Wj 15; Ps 13,6). Przechowywanie wspomnień jest zapewnione dzięki przekazywaniu słowa (Wj 12,25 n.; 17,14). Uległość przykazaniom jest ostatecznym wyrazem tej pamięci, która polega na przestrzeganiu dróg Jahwe (Ps 119; Mdr 6,18; Iz 26,8). Równocześnie Bóg stale pamięta o swoim ludzie (Wj 2,24; Jr 1,12; Ez 20,14). Czymś tragicznym w skutkach jest zapominanie (Sdz 8,34; Jr 2,13; Oz 2,15). Ten, kto nie tkwi już w żywej tradycji o Bogu, pozostaje poza wspólnotą zbawienia i odchodzi od Boga. Stąd obowiązek uczestniczenia w dorocznych świątkach (Wj 12,14). W świątkach tych nie chodzi tylko o samo wspomnienie, ale zawsze o obrzędowe, czyli znakowe uprzytomnienie sobie minionych czynów zbawczych Boga. Widzi się w tym rękomię uczestniczenia w przyszłości w pełni zbawienia (J. C o r b o n, *Pamięć*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 639).

Jeszcze inną sentencją nawiązującą do autorytetu rodzicielskiego są słowa Prz 28,7:

Kto strzeże pouczeń, jest synem rozumnym
kto obraca się wśród rozpustników, hańbi swego ojca.

Przedmiotem pouczenia zawartego w tej sentencji jest przestroga przed złym towarzystwem. W tym przypadku są to ludzie oddający się rozpuście. W świetle Starego Testamentu rozpustą czy też rozwiązłością są wszelkie niemoralne zachowania seksualne, czyli uwiedzenie, gwałt, sodomia, kazi-rodztwo, prostytutka (uprawiana zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety), a także kontakty homoseksualne (Kpł 18; 19,20-22.29; 20,10-21). Zwłaszcza grzech nierządu, ponieważ związany z małżeństwem, czyli cudzo-łóstwo uważano za cięższy od pozostałych i dlatego podlegał on odrębnej grupie praw. Teksty biblijne akcentują prawdę o tym, że wszystkie tego rodzaju czyny są zakłóceniem relacji osobowej. Tak było np. w wypadku Onana, który wzbraniał się dopełnić obowiązku szwagra (Rdz 38,9 n.), czy w wypadku grzechów nierządu, które według Prawa świętości (Kpł 20) zasłu- gują na karę śmierci. Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że w świetle Dekalogu czyny rozpustne czy też rozwiązłość nie ograniczają się jedynie do ze- wnętrnych wymiarów, ale obejmują one również wymiar wewnętrzny, czyli pragnienia i pożądania (Wj 20,17)¹⁷. Syn, który przebywałby w takim towa- rzystwie, jakim są rozpustnicy, przyczyniałby się do umniejszania godności swego ojca. Wynika więc z tego, że rodzice cieszą się w ówczesnym czasie niepodważalnym autorytetem, a dzieci poprzez właściwe postępowanie powin- ny dbać o ten autorytet.

Podobną wymowę w swej treści mają słowa Prz 29,3:

Mąż, który kocha mądrość, raduje swego ojca;
lecz ten, kto wśród nałożnic przebywa, trwoni majątność¹⁸.

¹⁷ P. T r u m m e r, *Rozwiązłość*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Heider, Warszawa 1994, kol. 1158.

¹⁸ Przekład Biblii Tysiąclecia wydaje się bardziej adekwatny do sytuacji przedstawionej w sentencji, ponieważ wprost wskazuje na przebywanie z kobietami, które uprawiają nierząd: „Kto mądrość kocha – ten ojca raduje, kto z nierządnicami przestaje, dobra roztrwoni”. Tak właśnie należałoby przetłumaczyć tekst oryginalny, w którym na określenie kobiety w tym fragmencie użyty jest wyraz *zenut*, czyli zajmującej się nierządem. Nie chodzi tutaj więc o nałożnice, inaczej konkubiny, ponieważ te były drugorzędnymi żonami. Gdy niepłodne żony, jak na przykład Sara, Lea, Rebeka, oddawały swym mężom w zastępstwie swe służące czy nie-

Ta sentencja również nawiązuje do niewłaściwego zachowania syna, polegającego na przebywaniu w towarzystwie nałożnic. Hebrajski źródłosłów tego pojęcia znaczy „obcowanie z nierządnicą”, jak również odwrócenie się od Jahwe¹⁹. Ościenne ludy Izraela w znacznym stopniu utożsamiały siły natury z bóstwem²⁰. Płciowość była w ich rozumieniu po prostu środkiem osiągnięcia zjednoczenia z bóstwem. Stąd w obyczajowości starożytnego Wschodu bardzo trudno odróżnić prostytucję kultyczną od świeckiej²¹.

Stary Testament, szczególnie Prawo i prorocy zdecydowanie potępiają cudzołóstwo (Wj 20,14; Pwt 5,18; Jr 7,9; Ml 3,5). Za taki czyn przewidziana jest śmierć przez ukamienowanie. Cudzołóstwem jest obcowanie fizyczne zamężnej kobiety z jakimkolwiek mężczyzną. Jest to akt gwałcący przynależność żony do męża bądź narzeczonej do narzeczonego (Kpł 20,10; Pwt 22,12 n.). Żona występuje tu więc jako rzecz męża (Wj 20,17), a nie jako osoba, z którą współżyje on w wierności i wzajemnej miłości (Rdz 2,23 n.). Owo poniżenie godności kobiety jest związane ze zjawiskiem poligamii, właściwym potomstwu Kaina, naznaczonego piętnem gwałtu²². W odniesieniu do mężczyzny, za cudzołóstwo uważa się pozamałżeńskie współżycie z kobie-

wolnice, by im rodziły dzieci (Rdz 16,1-3; 30,3-13), naśladowały w tym praktykę znaną z Babilonii (Kodeks Hammurabiego 144-145). Dziewczyna sprzedana na konkubinę posiadała swoje prawa (Wj 21,7-11). Podjęcie współżycia seksualnego z konkubiną innego mężczyzny było uzurpacją jego władzy i jawnym aktem buntu (Rdz 35,24; 2 Sm 3,7; 1 Krl 2,13-25). Analizowana sentencja wskazuje, że nie chodzi tutaj o taką właśnie sytuację.

¹⁹ P. T r u m m e r, *Nierząd*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 816.

²⁰ M. K o c h, *Die Propheten*, t. I, Stuttgart 1987, s. 92, 96.

²¹ Prostytucja kultyczna była uprawiana od dawna w religiach Egiptu, Babilonu, a zwłaszcza Kanaanu. Kobiety i mężczyźni oddawali siebie w obrzędzie „świętych zaślubin”, w sanktuariach, aby okazać cześć bóstwu i zapewnić urodzajność i płodność krajowi i ludowi. Pod wpływem obyczajów kananejskich prostytucja kultyczna przeniknęła i do Izraela. Jednak zdecydowanie sprzeciwiali się jej prorocy (Oz 4,12-14), zakazywało Prawo (Pwt 23,18 n.: Kpł 19,19) i rozporządzenia niektórych królów (1 Krl 15,12; 22,47). Por. G. H e r r g o t t, *Prostytucja kultyczna*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1064. Dlatego właśnie Izrael ze swoim pojęciem Boga, absolutnie pozbawionym cech płodności, był tak bardzo uwrażliwiony na wszelką formę prostytucji, ponieważ była ona związana z wyznaniem wiary obcych kultów. Ocena prostytucji w Starym Testamencie jest jednoznaczna. Z jednej strony fanatyczna walka przeciwko „wyżynom” (G. H e r r g o t t, *Wyżyny*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1447), jako miejscom kultu natury i obrzędy oczyszczenia świątyni, w której niekiedy mogły się „zagnieździć” także nierządnicze. Z drugiej natomiast strony, zupełnie naturalny sposób mówienia o obecności nierządnic i obcowaniu z nimi. Zasadniczo uznawana równość płci jest stale kwestionowana przez samo przez się zrozumiałe obcowanie mężczyzny z nierządnicami (P. T r u m m e r, *Nierządnicza*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 817).

²² M.F. L a c a n, *Cudzołóstwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 170.

tą zamężną albo zaręczoną. Ponieważ dozwolone zostało wielożeństwo, męzczyzna godzi w małżeństwo bliźniego tylko wtedy, gdy narusza jego prawo własności²³. Niestety, wielożeństwo było przez długi czas tolerowane (Pwt 21,15; 17,17; Kpł 18,18). Oprócz naruszenia prawa, za cudzołóstwo uważa się też grzech przeciwko wymaganej przez Boga czystości. Prorocy ponadto widzą w cudzołóstwie niedochowanie wierności przez małżonków, a męzczyznę uznają za tego, który rozbija własne małżeństwo.

Często symbolika małżeństwa oraz cudzołóstwa służyła prorokom za przykład oddania związków człowieka z Bogiem (Oz 2,21 n.; Iz 54,5 n.). Niewierność ludu piętnują oni jako cudzołóstwo i nierząd (Oz 2,4), ponieważ lud oddaje się kultowi bożków, jak nierządnicą swym partnerom – dla korzyści (Oz 2,7; 4,10; Jr 5,7; 13,27; Ez 23,43 n.; Iz 57,3).

Także mędrcy ukazują wielkie zło, jakim jest cudzołóstwo (Prz 6,24-29; Syr 23,22-26) i zachęcają męża, by zachował miłość dla oblubienicy swej młodości (Prz 5,15-19; Ml 2,14 n.). Co więcej, potępiają nawet uczęszczanie do nierządnic, chociaż w ówczesnym rozumieniu, takie postępowanie nie czyniło męzczyzny cudzołożnikiem (Prz 23,27; Syr 9,3.6).

Dlatego tak ważne jest zachowanie czystości seksualnej, a każdy czyn jej przeciwny, czyli nierząd, powinien wzbudzać wielkie poczucie wstydu przed własnymi rodzicami, którzy wiele trudu włożyli w wychowanie dziecka, aby żyło ono w czystości seksualnej.

Podobną wymowę ma Prz 27,11:

Bądź mądry, synu mój, i rozweselaj serce moje,
abym mógł odpowiedzieć temu, który mi uraga.

Sentencja ta wskazuje na ściśle powiązanie zachowania syna z autorytetem rodzicielskim. Dzięki odpowiedniemu zachowaniu syna ojciec nie tylko dzięki temu doznaje radości w swym sercu, czyli w tym, co najgłębsze w człowieku, ale będzie również mógł odeprzeć wszelkie zarzuty umniejszające należny mu szacunek.

²³ C. B r e u e r, *Cudzołóstwo*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 202-203.

3. PRZEJAWY NIEPRAWIDŁOWEGO ZACHOWANIA DZIECI WOBEC RODZICÓW I ICH SKUTKI

Różne sytuacje codziennego życia pokazują, iż proces wychowania człowieka nie zawsze przynosi zamierzone efekty. Przyczyną tego stanu mogą być zaniedbania wychowawcze, jak również lekceważenie wagi tego procesu ze strony samego wychowanka. Interesujące jest zatem zwrócenie uwagi na skutki takiego postępowania. Jednym z przysłów wskazujących na te rezultaty jest Prz 19,26:

Kto krzywdzi ojca i matkę wypędza,
Jest synem bezecnym i okrytym hańbą.

Sentencja ta wskazuje na niewłaściwe odnoszenie się syna do rodziców i ma ona formę zarzutu przeciwko braku miłości synowskiej. Jest to napiętnowanie wyjątkowej złości syna, który wyrządza krzywdę swoim rodzicom. Dokonuje się to za pomocą słowa i czynu. Szczególnie drastyczne jest jego postępowanie wobec matki, która zmusza swoim zachowaniem do opuszczenia domu. Hebrajskie wyrażenie *mesadded*, oddane tu jako „poniewiera”, „krzywdzi”, oraz *jabriah*, tłumaczone jako „wypędza”, są bardzo bliskoznacznymi określeniami. Oba te pojęcia dostatecznie naświetlają złość zwyrodniałego syna. Chodzi tu więc nie o nieświadome zaniedbywanie obowiązku syna wobec rodziców, ale o przejaw jego złej woli, czyli świadomego wyrządzania krzywdy swoim rodzicom. Takie postępowanie może jedynie przynieść synowi hańbę i wstyd, co z kolei ściąga na niego wszystkie sankcje prawne, przewidziane za tego rodzaju występki.

Zbliżone swą treścią do powyższej sentencji są słowa Prz 20,20:

Kto przeklina ojca swego i matkę swoją,
temu zgaśnie światło pośród ciemności²⁴.

W przysłowiu tym jest ukazana jeszcze inna negatywna postawa dziecka wobec rodziców. Przejawem jej jest „przeklinanie” ojca i matki, czyli obarczanie ich obelżywymi słowami i groźbami. Takie postępowanie wobec nich jest wyrazem ogromnej perswazji moralnej dziecka wobec rodziców, które zgodnie z przykazaniem Dekalogu ma obowiązek czcić swoich rodi-

²⁴ Biblia Tysiąclecia tłumaczy tę sentencję w następującym brzmieniu: „Temu, kto ojcu i matce zlorzeczy, w noc ciemną lampa zgaśnie”.

ców, od czego uzależniona jest jego pomyślność życiowa (Wj 19,12). Przepisy prawne dotyczące takiego postępowania wyraźnie nakazywały karać taki grzech śmiercią wyrodnego syna (Wj 21,17; Kpł 20,9; Pwt 27,16). Jednak powyższa sentencja nie wskazuje wyraźnie na stosowanie takiej kary w ówczesnym czasie.

Wymownym przedstawieniem kary, z którą się spotka syn złorzeczący ojcu i matce, jest obraz lampy gasnącej pośród ciemności. Szereg tekstów biblijnych posługuje się symbolem lampy w odniesieniu do Boga, przez co lampa staje się znakiem Jego obecności. Poprzez swoje słowo Bóg oświeca, jak lampą drogi człowieka wierzącego, ufającego Bogu (Ps 119,105). Aby zaznaczyć swoją wierność wobec Boga i uwydatnić ciągłość swojej modlitwy, Izraelici posiadali w swoim sanktuarium zawsze płonąca lampę (Wj 27,20; 1 Sm 3,3). Jeśli dochodziło do jej zgaśnięcia, oznaczało to, że naród odszedł od Boga (2 Krn 29,7)²⁵. Lampa dawała człowiekowi światłość. Światło jest warunkiem wszelkich spostrzeżeń wizualnych. To w nim właśnie objawia się piękno i niezależny od człowieka porządek we wszechświecie.

Temat światłości przewija się przez całe objawienie biblijne. Już na samym początku stworzenia Bóg dokonuje oddzielenia światła od ciemności (Rdz 1,3), jest On zatem jego Stwórcą. Dzięki temu można je traktować jako odbicie Jego chwały. Z tego względu stanowi ono część oprawy zewnętrznej, służącej do przedstawienia Bożych teofanii (Rdz 15,17; Wj 19,18; Ps 104,2; Ez 1,13; Ha 3,3 n.). Światłość jest bowiem atrybutem samego Boga (Ps 104,2; Ha 3,3 n.; Wj 24,10; Ez 1,22). Działanie Boga, Jego miłosierdzie i dobroć objawiają się w światłości (Prz 6,23)²⁶. Historyczne (Ps 76,5; 77,19) i eschatologiczne przyjście Boga (Ha 3,4) często jest opisywane jako ukazanie się światłości²⁷. Niejednokrotnie światłość jest określeniem chwały Boga²⁸.

Jednak dopiero Księga Mądrości ściśle wiąże obraz światłości z pojęciem Boga (Mdr 7,29). Światłość Bożych objawień ma swe głębokie znaczenie dla ludzi, związane ze swym istnieniem. Korzystają oni bowiem ze światła pojmowanego jako uwydatnienie majestatu Boga, który stał się tak bliski człowiekowi (Wj 24,10 n.), albo jako objawienie się istoty pełnej grozy (Ha 3,3 n.). Ta obecność Boga ma przede wszystkim charakter opiekuńczy. Ratu-

²⁵ J. B. B r u n o n, *Lampa*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 420.

²⁶ M. L u r k e r, *Światło*, w: *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 237.

²⁷ A. U r b a n, *Świecić*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1291.

²⁸ W. K l e i n, *Światłość*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1288-1289.

jąc go przed niebezpieczeństwem, oświeca jego oczy (Ps 13,4) i staje się dla niego ocaleniem (Ps 27,1). Jeśli człowiek jest ponadto sprawiedliwy, prowadzi go do radości owego dnia pełnego światłości (Iz 58,20; Ps 36,10), podczas gdy człowiek zły błąka się w ciemnościach (Iz 59,9). W ten sposób światłość i mroki przedstawiają ostatecznie dwa rodzaje przeznaczenia czekających ludzi: szczęście i nieszczęście²⁹.

Obraz lampy może ponadto sugerować przedwczesną śmierć dziecka, będącego już człowiekiem dorosłym, jako dopełnienie nieszczęść gnębiących takiego syna.

Jeszcze inny przejaw niewłaściwego zachowania wobec rodziców przedstawia Prz 30,11:

Biada pokoleniu, które przeklina swego ojca,
a matce swojej nie błogosławi.

W sentencji tej zawarta jest przestroga skierowana do dzieci. Dotyczy ona istotnego elementu życia rodzinnego, którym jest przekleństwo i błogosławieństwo. Wyraz „błogosławieństwo” (hebr. *berakah*)³⁰ w terminologii biblijnej ma bardzo szerokie znaczenie. Jest ono najpierw odniesione do Pana Boga i jest przyrzeczeniem zbawczej siły (Rdz 1,22.28). Tym, który błogosławi, jest najczęściej Bóg, i Jego błogosławieństwo zawsze tryska życiem (Ps 65,11; Rdz 24,35; Hi 1,10). I dlatego też tylko istoty żywe mogą odbierać błogosławieństwo Boże. Przedmioty martwe przeznaczone do służby Bożej są uświęcone obecnością Boga, ale nigdy nie stanowią przedmiotu błogosławieństwa. Błogosławieństwo jest darem, który dotyczy samego życia i jego tajemnicy. Jest to dar wyrażony słowem. To, czego błogosławieństwo udziela, nie znajduje się w sferze posiadania, lecz w sferze bycia i jest wyrazem nie działania człowieka, ale stwórczej mocy Boga. Oznacza ono zatem dar stwórczy i ożywiający. Bóg błogosławi pierwszego mężczyznę i kobietę (Rdz 1,28). Wierność Bogu zapewnia człowiekowi Boże błogosławieństwo. Ścisły związek, jaki istnieje między przykazaniami i błogosławieństwem, stanowi podstawę przymierza pomiędzy Bogiem i ludźmi. Prawo jest środkiem umożliwiającym życie ludowi „świętemu dla Boga”, czyli „pobłogosławionemu przez Boga”. Ta myśl jest wyrażona w ceremoniale zawierania przymierza,

²⁹ A. Feuillet, P. Grelot, *Światło i ciemności*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 960.

³⁰ F. Zorell, *Lexicon hebraicum et Arameicum Veteris Testamenti*, Roma 1968, s. 131.

przez co kształtuje ono stale rzeczywistość³¹. Kult jest wyjątkowo skutecznym sposobem zapewnienia sobie błogosławieństwa Bożego i odświeżenia. Bóg błogosławiąc, okazuje człowiekowi życzliwość i miłość, opowiada się po jego stronie³².

Zaraz po Bogu źródłem życia jest ojciec rodziny. Dlatego do niego również należy udzielanie błogosławieństw. Bardziej niż jakiegokolwiek inne, skuteczne jest błogosławieństwo ojcowskie. Błogosławieństwa wygłaszane przez ojców w formie na ogół bardziej archaicznej ukazują, jak ojcowie najczęściej tuż przed swoją śmiercią wołają o moc płodności życiowej dla synów, o żyzność ziemi (Rdz 27,28), o obfitość urodzajów (Rdz 49,11 n.), o siłę potrzebną dla zwalczania wrogów (Rdz 27,29; 49,8 n.), o ziemię, na której mogliby osiąść (Rdz 49,9) i przekazywać dalej swoje imię (Rdz 48,16; 49,8) i siły życiowe³³. Ojciec rodziny, który długim życiem i licznym potomstwem okazał się godny błogosławieństwa, sam może błogosławić dzieci i dom (Rdz 27,1 n.)³⁴. Błogosławieństwo jest aktem połączonym z czynnościami znakowymi chociażby nałożeniem rąk. Udzielał go ojciec synowi w obrzędzie składającym się z gestu i słów, przy czym błogosławieństwo raz udzielone jest nieodwołalnie skuteczne³⁵. Błogosławieństwo oznacza życzenie pomyślności, jak również samą pomyślność już osiągniętą, która obejmuje różnorakie dobra³⁶. Błogosławieństwo i związana z nim nagroda dotyczą głównie tego świata³⁷.

³¹ M. F i l i p i a k, *Przymierze w Piśmie św.*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 25 (1972), s. 145-155; K. B a l t z e r, *Das Bundesformular* (WMANT 4), Neukirchen 1960.

³² Błogosławi on człowiekowi zaraz po pobłogosławieniu swemu stworzeniu (Rdz 1,28) i odtąd towarzyszy też swym błogosławieństwem wszystkim pobożnym i wybranym. Człowiek pobłogosławiony przez Boga oczekuje długiego życia i licznego potomstwa. Również człowiek błogosławi Bogu. Ale w tej relacji czynność ta oznacza wielbienie czy też sławienie Boga. Błogosławi się Bogu podczas służby Bożej i w domu, w czasie modlitwy przy stole i modlitwach codziennych. Błogosławieństwa udzielał także kapłan (Ps 118,26) na zakończenie służby Bożej, tak jak pierwotnie udzielano go przy pożegnaniu (Rdz 49; Pwt 33). P. W e i m a r, *Błogosławieństwo*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 118.

³³ J. G u i l l e t, *Błogosławieństwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 82-83.

³⁴ J. S c h m i h a l s, *Błogosławić*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 117.

³⁵ M. L u r k e r, *Włożenie rąk*, w: *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, s. 269.

³⁶ P. v a n I m s c h o o t, *Segen*, w: *Bibel-Lexicon*, red. H. Haag, Leipzig 1970, s. 1568 n.; H. B e y e r, *eulogew*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Hrsg. G. Kittel, G. Freidrich, t. II, Stuttgart 1935, s. 756.

³⁷ V. H a m p, *Sirach*, Würzburg 1954, s. 78.

W świetle powyższej analizy dotyczącej znaczenia błogosławieństwa w codziennym życiu, jest oczywiste, iż brak życzenia swoim rodzicom wszelkiego dobra, co jest istotą błogosławieństwa, stanowi szczególnie rażący brak uznania ich szacunku i zaniedbania obowiązku okazywania im czci.

Kolejną sentencją nawiązującą do niewłaściwego postępowania dziecka wobec rodziców jest Prz 28,24:

Kto ograbia swego ojca i matkę swoją i mówi: „To nie grzech”,
jest towarzyszem zabójcy.

Czyms szczególnie rażącym w zachowaniu dzieci jest zabieranie rodzicom dóbr materialnych, niezbędnych do zaspokajania codziennych potrzeb. Ograbienie może się dokonywać nie tylko za pomocą środków gwałtownych, ale również poprzez podstęp, intrygę, chciwość czy też złe obchodzenie się. Niezależnie od sposobu charakteryzującego takie zachowanie, człowiek odnoszący się w ten sposób do swoich rodziców, jest porównany do zabójcy, czyli mordującego innych ludzi. W świetle tekstów biblijnych czyn taki dozwolony był wyłącznie w czasie wojny, w pojedynku, za nakłanianie kogoś do służby bożkom, w wyniku krwawej zemsty czy też wykonania kary śmierci. Wszelkie inne sytuacje, w których człowiek pozbawiał życia innych ludzi, ściągały na niego surową karę, którą najczęściej była śmierć. Jednakże nawet zabójca mógł skorzystać z prawa azylu. Ogólnie rzecz ujmując, zabójstwo było bardzo złym czynem³⁸. Dlatego też każdy, kto zabiera swym rodzicom dobra materialne, staje się w swym czynie równy czynom zabójcy.

Jeszcze inną przestrożę przed niestosownym odnoszeniem się do rodziców zawiera Prz 30,17:

Oko, które wyśmiewa ojca i gardzi matką staruszką,
wydziobią kruki nad i wyjedzą orlęta.

Sentencja ta charakteryzuje się bogatą symboliką, dzięki czemu nauka zawarta w tym przysłowiu jest zrozumiała i nie pozostawia żadnych wątpliwości. Nawiązuje ona do powszechnego zwyczaju tamtych czasów, w których pozostawienie zwłok na widok publiczny i niepochowanych w grobie, było znakiem najcięższego przekleństwa. Taką wymowę wzmacnia dodatkowo

³⁸ D. D o r m e y e r, *Zabójstwo*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1454-1455.

symbol ptaka – kruk, który był uważany za zwierzę nieczyste (Kpł 11,5), i orzeł³⁹.

Jedną z najbardziej przykrych konsekwencji niewłaściwego postępowania syna wobec rodziców przedstawia Prz 17,2:

Sługa roztropny więcej jest wart niż syn przynoszący hańbę,
i z braćmi jego podzieli on dziedzictwo.

Słowa te są bardzo drastyczną przestrożą skierowaną do syna. Cechy umysłu i charakteru mogą bowiem wyrównać braki związane z urodzeniem, natomiast skutków złego postępowania nie jest w stanie naprawić nawet pochodzenie ze szlacheckiego rodu. W takiej sytuacji nawet sługa pozbawiony praw, może zająć miejsce nadużywającego wolności syna człowieka szlacheckiego urodzonego. Możliwości takie posiada jedynie sługa „roztropny”. Obowiązki sługi pełnił zwykle niewolnik.

Na określenie niewolnika tekst hebrajski Starego Testamentu używa słowa *ebed*. Można go tłumaczyć jako niewolnik, sługa, służący (Rdz 12,16; 24,2; 39,17; Wj 21,2,20; 2 Sm 9,12; Jr 2,14; Hi 31,13). Termin ten odnosi się do człowieka, który nie rozporządza swoją wolnością i znajduje się pod władzą kogoś drugiego. Natomiast na określenie niewolnicy kobiety tekst hebrajski używa dwóch terminów: *amah*, *sifhah*. Pierwszy oznacza niewolnicę (Wj 20,10; 21,7), która pozostaje do dyspozycji pana domu (2 Sm 6,20; Hi 19,15), choć tym słowem są określane nieraz niewolnice kobiet (Rdz 30,3; Wj 2,5; Ne 2,8). Drugi termin oznacza młodą dziewczynę, jeszcze dziewicę, która jest przydzielona do służby, szczególnie pani domu (Rdz 16,16; 25,12; 29,24;30,4; Ps 123,2; Prz 30,23; Iz 42,2), ale może być też dana mężowi jako konkubina (Rdz 32,23). Ogólnie słowo to można przetłumaczyć jako służąca (Wj 11,5; 2 Sm 17,17) całkowicie podległa swemu panu⁴⁰.

Jednym z głównych źródeł pochodzenia niewolników były wojny. Dlatego znaczną ich część stanowili jeńcy wojenni. Nabywano ich również u handlarzy, którzy zajmowali się kupnem i sprzedażą ludzi tej kategorii. Było to zgodne z powszechnym w starożytności zwyczajem, że jeńcy wojenni byli zamieniani przez zwycięzców na niewolników (Pwt 20,10-18; 21,10-14; Sdz

³⁹ Hebrajski wyraz *neser* jest bardzo często tłumaczony jako „orzeł”. Jednak odnosi się raczej do rodzaju sępa, który to ptak w tym przysłowiu byłby bardziej adekwatny do opisanej sytuacji, tym bardziej że stanowi to dopełnienie obrazu „kruka” użytego w tej sentencji.

⁴⁰ A. J e p s e n, *Ama und Schipcha*, „Vetus Testamentum” 8 (1958), s. 293-297.

5,30; 1 Sm 30,2-3; Lb 31,9.18.26-47; 2 Krn 28,8.10)⁴¹. W większości niewolnikami byli jeńcy wojenni obcokrajowcy. Ale zdarzało się, że Izraelici zamieniali na niewolników jeńców wojennych, którzy byli ich rodakami (2 Krn 28,8-15). Ta sytuacja szczególnie związana była z zadłużeniem. Żydzi niewolnicy byli to przeważnie niewypłacalni dłużnicy, którzy swą pracą niewolniczą spłacali długi, nie mogąc tego uczynić w inny sposób (Wj 21,1-11; Kpł 25,39; 2 Krl 4,1), oraz złodzieje, którzy nie byli w stanie spłacić ukradzionej rzeczy (Wj 22,2). Bardzo rzadko zdarzało się, że rodzice odsprzedawali swoje dzieci. Miało to miejsce zazwyczaj w przypadku skrajnej nędzy lub też uregulowania długów (Wj 21,7; Ne 5,2.5). Kradzież niewolników była zakazana (Wj 20,17; Pwt 5,21). Należy podkreślić, że handel swoimi rodakami – niewolnikami w Izraelu traktowany był jako godny potępienia (2 Krn 28,11.13; Jr 34,13-22; Ne 5,9)⁴².

Drugim źródłem pochodzenia niewolników był handel. Istnieli bowiem ludzie zajmujący się kupnem i sprzedażą takich ludzi (Rdz 17,12; Wj 21,21). Starożytne prawo izraelskie zezwalało na taką praktykę (Kpł 25,44-45; Wj 12,44; Koh 2,7). Ponadto istniało rozróżnienie pomiędzy niewolnikami nabytymi za pieniądze od tych, którzy urodzili się w domu (Rdz 17,12.23.27; Kpł 22,11; Jr 2,14). Ci, którzy wychowani byli w rodzinie, byli z nią bardziej związani i równocześnie lepiej traktowani, chociaż ich położenie społeczne było takie samo, jak niewolników kupionych.

Ogólnie można stwierdzić, że sytuacja niewolników była bardzo różna. Wiązało się to głównie ze sposobem traktowania niewolników przez jego właściciela. Niewolnicy byli zazwyczaj traktowani jako rzeczy wchodzące w skład własności pana. Dlatego mógł on ich kupować, sprzedawać czy też żenić według własnego uznania. Ponadto, starożytne prawo mezopotamskie przewidywało, że niewolnicy byli w jakiś sposób zaznaczeni na ciele⁴³. W Mezopotamii i Rzymie niewolnik mógł zgromadzić sobie pewien fundusz, a nawet sam mógł mieć niewolników.

Należy zwrócić uwagę, że niewolnictwo w Starym Testamencie było rozumiane bardzo specyficznie. Wiązało się to z tym, że niewolnictwo w Izraelu nigdy nie osiągnęło ani takich szerokich rozmiarów, ani form znanych w starożytności klasycznej⁴⁴. Niewolnictwo w Izraelu ma bowiem znaczenie

⁴¹ H. M o h r d i e k, *Prawo o niewolnikach*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 1043-1044.

⁴² F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 46.

⁴³ Tamże, s. 48.

⁴⁴ Ch. A u g r a i n, *Niewolnik*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 556-557.

teologiczne⁴⁵. Wiąże się to z uciskiem, jakiego Izrael doznał w Egipcie, oraz cudownym uwolnieniem przez Boga z tego ucisku (Pwt 26,6 n.; Wj 22,29). Dlatego prawo zmierzało stopniowo do łagodzenia niewolnictwa (Pwt 15,12-18; Kpł 25,39-55; Syr 7,21; 33,30-33)⁴⁶, a nawet włączano ich do rodziny (Wj 20,10; 23,12; Pwt 5,14; 12,12)⁴⁷.

Stary Testament ukazuje także kobietę niewolnicę. Niewolnicą jest przede wszystkim kobieta, którą w posagu wносиła do małżeństwa żona (Rdz 24,61; 29,24.29). Po zawarciu małżeństwa również pozostawała ona do dyspozycji pani domu, czyli żony (Rdz 16,1; 30,3.9; 1 Sm 25,24; Jdt 10,5), lub pana domu (2 Sm 6,20; Hi 19,15). W przypadku niepłodności żony, niewolnica mogła ją zastąpić w zrodzeniu potomstwa (Rdz 16,1-4; 30,1-12). Jej pozycja, jako nałożnicy, była uregulowana przez prawo o niewolnikach (Wj 21,3 n.; Pwt 21,10 n.)⁴⁸. Ponadto pan mógł je wydawać za żonę według swej woli (Wj 21,4) lub sam je poślubić. Niewolnica poślubiona nadal zachowywała status niewolnicy (Rdz 16,6)⁴⁹. Musiała np. wykonywać ciężką pracę mielenia zboża w żarnach (Iz 47,2). Nazwanie siebie niewolnicą było również wyrazem pokory wobec Boga (Ps 86,12) i wobec człowieka (1 Krl 1,13.17).

Poza wyżej wymienionymi rodzajami niewolników, Stary Testament wymienia także niewolników państwowych. Można tu wyróżnić niewolników króla i niewolników świątyni. Niewolników królewskich zatrudniano przy wykonywaniu różnego rodzaju państwowych robót publicznych (2 Sm 12,31; 1 Krl 9,15n; 2 Krn 8,18; 9,10). Natomiast niewolnicy świątyni spełniali najniższe posługi w świątyni (Ezd 2,43-54.58.70; Ne 3,31; 7,46-56.60; 10,29; 11,3.21).

Powyższa analiza sytuacji niewolnika pozwala stwierdzić dość trudny los niewolnika, jakkolwiek przepisy prawne w wielu przypadkach otaczały go ochroną. Ponadto należał on do rodziny ludzi wolnych i w zależności od swych zasług, mógł zdobyć sobie życzliwość i poważanie. Analizowana sentencja jest właśnie wymownym świadectwem, że różnica między niewolni-

⁴⁵ H. M o h r d i e k, *Niewolnik*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 823.

⁴⁶ H. H o p f l, S. B r a v o, *Introducti specialis in „Vetus Testamentum”*, Napoli 1963, s. 120; J.M.P. van der P l o e g, *Slavery in the Old Testament*, „Vetus Testamentum” Suppl. 22 (1972), s. 72-87; H.W. W o l f, *Masters and Slaves*, „Interpretation”. A Journal of Bible and Theology 27(1973), s. 259-272.

⁴⁷ Z. F a l k, *Ex 21,6*, „Vetus Testamentum” 9 (1959), s. 86.

⁴⁸ G. H e r r g o t t, *Niewolnica*, w: *Praktyczny słownik*, kol. 823.

⁴⁹ F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 50.

kami a wolnymi w społeczności izraelskiej nie była zbyt drastyczna. Niewolnik miał możliwości odziedziczenia majątku razem z braćmi wolno urodzonymi i stać się rządcą „bezwstydneho”, czyli przynoszącego rodzinie wstyd syna. Powód do wydzielniczenia daje złe postępowanie syna⁵⁰.

Wszystkie przedstawione niewłaściwe zachowania dzieci wobec rodziców wskazują, że konsekwencje takiego postępowania przynoszą najbardziej negatywne skutki samym dzieciom. Dlatego analizowane sentencje są wielką przestrogą dla dzieci i wskazówką zachęcającą do unikania takich postaw.

Zjawiska występujące współcześnie są wyraźnym znakiem i zarazem przynagleniem do podjęcia procesu wychowania młodego człowieka. Jednakże, aby osiągnąć skuteczność takich działań, należy najpierw wskazać podstawowe środowisko, w którym będzie to możliwe. Księga Przysłów, będąca częścią Starego Testamentu i zawierająca szereg cennych wskazówek wychowawczych, może wydawać się cenną pomocą w określeniu istotnych cech podstawowego środowiska wychowawczego, jakim jest właśnie rodzina. Opierając się na tym dziele, można stwierdzić, że podstawą wszelkich działań wychowawczych jest rodzina, czyli związek mężczyzny i kobiety, tworzący małżeństwo, oraz ich dzieci, jako jeden z najważniejszych efektów ich miłości małżeńskiej. To małżonkowie, jako rodzice, mają w pierwszej kolejności prawo i obowiązek wychowania swoich dzieci. Zadanie to zostało wyznaczone rodzicom, ponieważ tylko wychowanie zapewnia właściwe ukształtowanie osobowości dziecka. Dzięki temu człowiek będzie mógł stosownie postępować aż do swojej śmierci. Dobrze wychowane dziecko jest największą radością dla rodziców, jako wychowawców, którzy w procesie tym posiadają niepodważalny autorytet, nadany im przez samego Boga. Stąd też dzieci są zobowiązane do poszanowania tego autorytetu i przyjmowania wszelkich trudów wychowawczych ze strony rodziców. Równocześnie rodzice powinni wziąć pod uwagę przestrożę, w świetle której rezygnacja przez nich z wysiłków wychowawczych wobec swoich dzieci może przynieść tragiczne następstwa nie tylko ich dzieciom, ale jeszcze bardziej im samym.

Przedstawione tu prawdy mogą więc być pomocne również współcześnie w kształtowaniu prawidłowej osobowości młodego człowieka.

⁵⁰ W świetle prawa złe postępowanie syna może nawet doprowadzić do skazania go na śmierć – Pwt 21,18 n.

BIBLIOGRAFIA

- A b r i g h t W.F., The biblical Tribe of Massa and some Congeners, w: *Studia Orientali G. Levi della Vida*, t. I, Roma 1956.
- B a l t z e r K., *Das Bundesformular (WMANT 4)*, Neukirchen 1960.
- Bibel Lexicon, red. H. Haag, Leipzig 1970.
- B u z y D., La portrait de la vieillesse, „*Revue biblique*” 41 (1932), s. 329-340.
- D i e s b e r g H., Le vieillard dans l’Ancien Testament, „*La vie spirituelle*” 82 (1950), s. 237-266.
- Encyklopedia Biblijna, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999.
- F a l k Z., Ex 21,6, „*Vetus Testamentum*” 9 (1959), s. 72-86.
- F i l i p i a k M., Przymierze w Piśmie św., „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*” 25 (1972), s. 145-155.
- F i l i p i a k M., *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*, Lublin 1984.
- F i l i p i a k M., *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985.
- H a m p V., *Sirach*, Würzburg 1954.
- H o p f l H., B r a v o S., *Introducti specialis in „Vetus Testamentum”*, Napoli 1963.
- J e p s e n A., Ama und Schipcha, „*Vetus Testamentum*” 8 (1958), s. 293-297.
- K o c h M., *Die Propheten*, t. I, Stuttgart 1987.
- Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1986.
- K u d a s i e w i c z J., Starość i ludzie starzy w świetle Pisma świętego, „*Aetneum Kapłańskie*” 415 (1978), s. 183-196.
- L u r k e r M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.
- P l o e g J.M.P., Slavery in the Old Testament, „*Vetus Testamentum*” Suppl. 22 (1972), s. 72-87.
- P o t o c k i S., *Rady mądrości*, Lublin 1993.
- Praktyczny słownik biblijny, red. A. Grabner-Heider, Warszawa 1994.
- R a a d G., *Genesis. A Commentary*, London 1972.
- R a k o c z y W., Bóg – Biblia – Rodzina, w: *Biblia o rodzinie*, Lublin 1997, s. 25-35.
- Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990.
- S y n o w i e c J.S., *Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1990.
- Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament, t. II, Hrsg. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart 1935.
- W e n h a m G.J., *Genesis 1-15*, Waco 1987.
- W o l f H.W., Masters and Slaves, „*Interpretation*”. A Journal of bible and Theology 27(1973), s. 259-272.
- Wstęp do Starego Testamentu, red. L. Stachowiak, Poznań 1990.
- Z o r e l l F., *Lexicon hebraicum et Arameicum Veteris Testamenti*, Roma 1968.

FUNDAMENTAL TRUTHS ABOUT THE PARENTS
AS EDUCATORS ACCORDING TO THE BOOK OF PROVERBS

S u m m a r y

One of the most important question at present times is a question concerning educational role of parents especially fundamental truths about their rights in bringing up their children. The article discusses truths related to a family as a basic educational environment. A motive for choosing The Book of Proverbs to some analysis about this is a fact that this source is a part of The Old Testament and it is the underlying cause of educational systems formulation. Main themes include: parents' rights to bring up children, parents' dignity as tutors and childrens' improper behaviour towards their parents.

Słowa kluczowe: rodzina, rodzice jako wychowawcy, prawo do wychowania, godność wychowawców, szacunek wobec rodziców.

Key words: family, parents as educators, the right to bringing up, dignity of educators, respect to parents.